RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

PIERWSZY POLSKI TYGODNIK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU METALOWEGO, MASZYNOWEGO, MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ BRANŻ POKREWNYCH

TRZY BEZPŁATNE DODATKI „ELEKTRO- I RADJOTECHNIKA", „PRZEGLĄD DOSTAW" ORAZ „POSTĘPY W PRZEMYŚLE"

PRZEDPŁATA: Kwartalnie $4\frac{1}{2}$ zł. Dla Gdańska $4\frac{1}{2}$ guld., dla Niemiec $4\frac{1}{2}$ mk. Dla Ameryki 1 dolara kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: $\frac{1}{1}$ str. 100 zł, $\frac{1}{2}$ str. 60 zł, $\frac{1}{4}$ str. 35 zł, $\frac{1}{8}$ str. 20 zł, $\frac{1}{16}$ str. 10 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. W Gdańsku te same ceny w guldenach. — Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobn. taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje inna taryfa.

Redakcja i Administracja
Poznań, Wielka 10. Telefon 22-77

Wyłączne zastępstwo na Gdańsk:
Biuro ogłoszeń „Devera" - Gdańsk, Langgasse 75. Telefon 11-77.

Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań. — Przy wszelkich kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy w Poznaniu.

Na wypadek zwłoki lub skargi sądowej, wszelkie rabaty upadają.

KONTO CZEKOWE: P. K. O. w POZNANIU Nr. 202-796

Nr. 39. Poznań, 1 października 1926 Rok VI

TREŚĆ NR. 39:

Stan przemysłu metalowego w Polsce.

Ciężkie warunki rozwoju. — Spadek liczby robotników. — Brak kredytu i środków obrotowych. — Zasady udzielania zamówień rządowych. — Objawy żywotności. — Potrzeba długoterminowego kredytu wywozowego. — Działalność Związku Eksportowego.

Okres utrwalenia zdrowego pieniądza, załamanie się złotego w połowie 1925 r., a poniekąd i wadliwe prawodawstwo w dziedzinie socjalnej — wszystko to odbiło się nadzwyczaj niekorzystnie na całem życiu ekonomicznem naszego kraju, a co zatem idzie i na przemyśle metalowym.

Według informacyj, zebranych przez Związek Przemysłowców Metalowych, którego działalność rozciąga się na całą Rzeczpospolitą, rok ubiegły był dla produkcji w przemyśle metalowym bardzo niepomyślny. Wprawdzie liczba zakładów, zrzeszonych w Polskim Związku Przem. Met., wzrosła w ciągu roku z 319 na 333, ze sprawozdań okazuje się jednak, że przystąpiło w ciągu tego roku 31 zakładów, wystąpiło zaś lub zostało skreślonych — 17 zakładów. Ta ostatnia propozycja jest smutną ilustracją załamania się linji rozwoju przemysłu metalowego w Polsce, istotnym powodem zamknięcia tych zakładów był brak pracy, bankructwo lub likwidacja przedsiębiorstw z powodu braku środków pieniężnych.

Jeszcze bardziej dobitnym dowodem złego stanu przemysłu metalowego w kraju jest spadek liczby robotników: liczba robotników spadła z 56 196 na początku roku 1925 do 50 993 w końcu tego roku to znaczy, zmniejszyła się o 5 204 robotników, czyli o 9,26 procent. W ostatnich dopiero miesiącach konjunktury w przemyśle metalowym zaczynają wpływać łagodząco na przeżywany kryzys.

Statystyczne porównanie obrotów, osiągniętych przez zakłady przemysłu metalowego w roku 1924 i 1925, wykazują 233 260 tys., względnie 325 935 tys. zł, większy jednak obrót w 1925 tłumaczy się przedewszystkiem wzrostem ceny wyrobów skutkiem spadku wartości złotego i wynikającego stąd znacznego podrożenia ku końcowi roku materjałów surowych i pomocniczych. Ważną bardzo okolicznością, może nawet decydującą, jest fakt powszechnie obserwowany: że fabryki wyprzedawały swe zapasy wyrobów, nagromadzonych częściowo w roku poprzednim, przynaglone do tego brakiem środków obrotowych.

W kolejności obrotów podług grup bardzo znaczny, niemal czterokrotny wzrost wykazała grupa wyrobów metalowych, co tłumaczy się zwiększeniem ilości fabryk w tej grupie oraz zalicze-

niem do niej niektórych fabryk z grup innych. Zmniejszenie obrotów zaznaczyło się bardzo znacznie w grupie wag, grupie drutu i gwoździ i w grupie elektrotechnicznej, natomiast grupa kotlarni wykazuje znaczne, bo trzykrotne zwiększenie obrotów.

Co się tyczy sprawności robotnika to wykazy nie ilustrują dokładnie faktycznego stanu, gdyż robotnicy nie byli zatrudnieni pełną liczbę godzin: dopiero wykaz produkcji na godzinę roboczą dałby właściwy obraz wydajności pracy.

Na czoło zagadnień, którym poświęcona była uwagą Związku wysunęły się sprawy kredytowe. Zachwianie się złotego spowodowało wycofanie wkładów z banków prywatnych, wraz ograniczenie kredytów. W takim stanie rzeczy największą troską fabryk były starania o zdobycie środków obrotowych. Pod koniec roku ubiegłego zaczęły się objawiać nieznane dotychczas w fabrykach metalowych zalegania z wypłatą robotnikom, szczególniej odbiło się zachwianie złotego na tych zakładach, które wykonywały zamówienia rządowe. W państwie, gdzie niektóre dziedziny konsumcji i wytwórczości oraz związanych z nimi działów gospodarczych są zmonopolizowane, zamówienia rządowe decydują częstokroć o rynku pracy.

Niestety, szukania oparcia w dostawach dla instytucyj rządowych, dla wojska, kolei żelaznych, monopolów państwowych i t. d. nie dało pożądanych rezultatów. Starania o pracę wyraziły się także w memorjale, złożonym wszystkim ministerstwom gospodarczym, w którym umotywowano konieczność, ustawowego przeprowadzenia zasady, że zamówienia rządowe i samorządowe mogą być udzielane wyłącznie fabrykom krajowym i tylko w tym wypadku mogłyby być przekazywane zagranicę, gdyby istotnie wyrób zagraniczny nie dał się zastąpić krajowym. Dążąc do obniżenia ceny na wyroby metalowe, czyniono starania o zniżenie stawek przewozowych na niektóre surowce i wyroby gotowe, względnie o przeniesienie tych towarów z klasy wyższej do niższej. Starania te zostały uwieńczone pomyślny skutkiem. Również pomyślnie załatwiono sprawę obniżenia podatku obrotowego.

Na tle ciężkiego kryzysu, jaki przechodził przemysł metalowy, mamy do zanotowania kilka objawów żywotności i zdolności do rozwoju tego przemysłu w Polsce. W Czechowicach pod Warszawą powstała nowa całkiem fabryka samochodów ciężarowych znanej firmy „Ursus", której wszystkie budynki wykończono jeszcze w lutym ub. roku. Fabrykę zbudowano na produkcję 500 samochodów rocznie, z własną odlewnią żelaza i metali. Powiększona została i przeniesiona do nowych budynków fabryka piór stalowych „K. Wasilewski i S-ka". Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów oraz H. Cegielski, rozpoczęły w kraju budowę parowozów dla kolei dojazdowych. Fabryka „Born i Schütze" w Toruniu buduje własnego modelu lokomobile przemysłowe o sile 200 K. M., największe z dotychczas budowanych w Polsce. Stare zakłady Tow. Akc. „Lilpop Rau i Loewenstein" w Warszawie, wykonały wagony tramwajowe, motorowe itd.

Jedną z palących potrzeb w dziedzinie kredytowej jest potrzeba dostatecznie długiego kredytu eksportowego. W wielkim wysiłku utrzymania się przy życiu, przemysł metalowy wobec zmniejszenia się siły nabywczej rynku wewnętrznego, stara się o zdobycie miejsca na rynku zewnętrznym. O rynek ten walczą obecnie narody uprzemysłowione nietylko jakością wyrobów, nietylko ich taniością, ale także udzielaniem długiego kredytu, częstokroć przy czynnym poparciu państwa. Do tej pory, niestety, najpoważniejsza instytucja finansowa Bank Polski, mimo dobrej woli nie mogła przyjść w tej dziedzinie z pomocą, gdyż na przeszkodzie stał statut Banku Polskiego, który zabraniał dyskontowania weksli długoterminowych.

Nagląca potrzeba rozwinięcia eksportu jako jednego ze środków utrzymania fabryk w ruchu, skłoniła pewne fabryki do utworzenia specjalnego zrzeszenia, mającego zadania eksportowe na celu. Związek ten powstał w formie spółki z ogr. odp. pod nazwą „Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego Przetwórczego". Liczba udziałowców przekroczyła 50-ciu. Aby uzyskać możność skorzystania z przedwojennych stosunków swoich członków na rynku obecnego Z. S. S. R., dzięki dobrej opinji, jaką cieszyły się te wyroby na rynku rosyjskim, Związek przystąpił, jako całość, w charakterze udziałowca do Tow. handlu z Rosją pod nazwą „Polros", które jest założycielem mieszanego Tow. Akc. „Sowpoltorg". Jako udziałowiec „Polrosu", Związek Eksportowy ma możność korzystania ze wszelkich możliwych przy obecnych warunkach handlu z Sowietami przywilejów, gdyż przysługuje mu pierwszeństwo w pokryciu zapotrzebowań „Sowpoltorgu" na wyroby metalowe.

Wprawdzie dotychczas nadzieje znalezienia w ten sposób pojemnego rynku zbytu dla wyrobów członków Związku Eksportowego ziściły się tylko w stopniu ograniczonym, gdyż dostawy z tego tytułu do Rosji osiągnęły zaledwie 20 000 dolarów, jednakże przyczyny tego były tylko przejściowe, a mianowicie: niesprzyjająca sytuacja gospodarcza w tym okresie w Sowietach, która prawdopodobnie polepszy się z chwilą realizacji nowych żniw, a pozatem długi okres organizacyjny „Sowpoltorgu". Wielką natomiast trudność sprawia wytężona konkurencja współzawodniczących z Polską na terenie sowieckim innych krajów przemysłowych, która jest ciężką do zwalczania przeszkodą w należytym rozwoju polskiego handlu z Sowietami.

W dalszym ciągu Związek Eksportowy stopniowo nawiązuje stosunki handlowe z Rumunją, Bliskim Wschodem, Finlandją, Łotwą, Estonją i Litwą, a również z południową Ameryką. Praca w tym ostatnim kierunku jest w stadjum przygotowawczem i będzie prowadzona narazie w skromnym zakresie tytułem próby. Wkrótce po założeniu Związku Eksportowego utworzyła się przy nim luźno zrzeszona grupa odlewni i fabryk drutu i gwoździ, która wydelegowała swoim sumptem do Rosji wybitnego fachowca i znawcę rynku rosyjskiego. Rezultaty tej pracy badawczej nie dały jeszcze żadnych wyników. Związek Eksportowy uzyskał prawo kontroli, potrzebnej do wydawania zwrotu cła odlewniom i fabrykom maszyn rolniczych, wywożącym swoje wyroby zagranicę. Obecnie sprawa tej kontroli weszła całkowicie na tor normalny; kwestje niewyjaśnione zostały już lub zostaną w najbliższym czasie rozstrzygnięte przez urzędy centralne, przyczem należy dodać, że Związkowi udało się skutecznie przeprowadzić wszystkie słuszne życzenia przemysłu. Jest to niewątpliwie wielka zasługą jego dotychczasowej pionierskiej pracy.

A. W.

Zjazd zrzeszenia związków przemysłowych.

Podczas tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie odbył się zjazd „Porozumienia Gospodarczego Przemysłu Zachodniej i Południowej Polski“, które przyjęło nową nazwę i formę „Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski“. Zjazd ten niewątpliwie był ważnem wydarzeniem w dziejach tej młodej, a poważnej instytucji i powinien być punktem zwrotnym w dalszym rozwoju sanacji gospodarstwa polskiego.

Wybór Lwowa na miejsce zjazdu i złączenie go z Targami Wschodniemi świadczą najlepiej o tem, że przemysł Polski zachodniej i południowej nie zamyka się w ciasnych ramach swoich interesów dzielnicowych, ale dąży do ich uzgodnienia i najściślejszego zespolenia z przemysłem i życiem gospodarczem całej Polski, zwłaszcza tych jej dzielnic, w których podstawą ich były zachodnio - europejskie formy liberalizmu gospodarczego, a nie wschodnie metody protekcjonistyczne. Jedynym zresztą warunkiem poparcia dążności unifikacyjnych w przemyśle polskim ze strony Zrzeszenia jest, aby unifikacja dokonywała się w duchu nowoczesnych form rozwoju gospodarczego i równouprawnienia wszystkich gałęzi produkcji i dzielnic Rzeczypospolitej bez uprzywilejowania jednych na niekorzyść drugich.

Obrady zjazdu stały na bardzo wysokim poziomie i chlubnie świadczyły o dojrzałości gospodarczej uczestników. Zarazem zaś znalazły wyraz przewidująca ocena aktualnej sytuacji gospodarczej oraz głęboka troska o przyszłość i niezależność gospodarczą Rzplitej.

Uchwała komisji organizacyjnej w przedmiocie zmiany nazwy „Porozumienie“ na „Zrzeszenie“ ma doniosłe znaczenie, rozpoczynając okres ściślejszego zespolenia i stałej harmonijnej współpracy. Wyrazem tego jest również utworzenie „Stałej Rady Delegatów“ z siedzibą w Warszawie, która ma być niejako organem reprezentacyjnym i wykonawczym Zrzeszenia i zastępować je w sprawach wspólnych i ogólnego znaczenia wobec rządu i władz.

Głównym przedmiotem obrad posiedzenia plenarnego była polityka gospodarcza obecnego rządu, którą zreferował p. Battaglia z Krakowa. Referent stwierdził, że głównym programem rządu miała być racjonalizacja naszego życia gospodarczego. Rząd chciałby też wejść na tę drogę, ale jako rząd polski skłania się do pójścia po linji najmniejszego oporu, t. zn. chciałby racjonalizować tanim kosztem. Mieliśmy pewne zaczątki racjonalizacji, ale rząd stanął w połowie drogi. Wskutek braku systemu i zasad wytycznych nie potrafił doprowadzić interesów sprzecznych do wspólnego mianownika solidarności gospodarczej. W dziedzinie ustalenia praworządności zadowolił się powołaniem Rady Prawniczej, a nie pomyślał dotychczas o rozbudowie sądownictwa i powołaniu trybunału administracyjnego. W kierunku oszczędności budżetowych i zmniejszenia procentu dochodu społecznego, oddawanego na państwo, nie zrobił nic. Na polu reorganizacji administracji nie zniszczył chwastów, a zmian personalnych w rozmaitych resortach dokonywał wyłącznie pod kątem widzenia politycznym. Przez poprawę bytu tylko jednej grupy pracowników państwowych, tj. oficerów rozpętał żądania wszystkich grup. Uposażenia pracowników państwowych są niskie, a siła nabywcza tej warstwy ludności b. mała. Lecz poprawa jej bytu materjalnego mogłaby następować jedynie sukcesywnie w formie dodatków w ramach budżetów miesięcznych przy równoczesnej redukcji nadmiaru urzędów i urzędników. Tymczasem dzieje się przeciwnie i to w takiej formie, że powstaje typowa kamaryla, rząd uboczny, tajny, wpływowy, a przez nikogo nie kontrolowany i przed nikim nie odpowiedzialny.

Przytoczywszy lojalnie niektóre zasługi i przejawy dobrej woli ostatniego rządu w wykonaniu programu racjonalizacji referent stwierdził, iż akcja w kierunku sparaliżowania wzrostu cen przeprowadzana jest przy pomocy zupełnie nieodpowiednich środków. Pozatem na każdym kroku rozczarowania i zawody. Faworyzowanie pewnych ośrodków i pewnych terytorjów w porównaniu z innemi trwa w najlepsze, jak za czasów zaborczych. Przemysł na krańcach państwa pod względem rozdziału dostaw państwowych krzywdzony jest stale na rzecz przemysłu centralnego. Utrudnienia paszportowe nie uległy zmianie. Wielkie obietnice w zakresie porozumienia się ze sferami gospodarczemi pozostały niespełnione, skutkiem czego nadzieje kół gospodarczych obróciły się w niwecz, a działalność rządu zeszła na bardzo niebezpieczne tory.

Rząd lawirował między racjonalizacją a dążeniem do popularności. Zamiast w duchu solidarności gospodarczej i socjalnej, polityka rządu Bartla nadal szła niezmiennie w duchu socjalistycznym. W szczególności też rząd nie dopuścił do rekapitalizacji zniszczonych kapitałów w drodze zmniejszenia ciężarów podatkowych i socjalnych, rozłożenia podatków na szersze warstwy, zaniechania wrogiego stosunku do kapitału itd. Ulegając coraz bardziej prądom radykalnym, rząd ten nie zrozumiał, że konjunktura, choćby nawet trwała przez czas dłuższy, nie może wpłynąć na powiększenie kapitałów krajowych ani też umożliwić reorganizacji przemysłu. Przy tej polityce wobec kapitału nie mogło i nie może być mowy o uzyskaniu kredytów zagranicznych. Wszystko razem prowadzi do reakcji, do ponownego zaostrzenia się kryzysu i katastrofy.

W korreferacie b. min. Szydłowski podkreślił zupełną bezczynność ostatniego rządu w kwestjach oszczędności w budżecie, czasu pracy, ustawodawstwa socjalnego itp., chociaż rząd przewrotu majowego mógł w tym kierunku dużo zdziałać.

W dyskusji b. min. Kiedroń zwrócił uwagę na szkodliwe skutki podwyżki zarobków, przyznanej pod kątem widzenia obecnej konjunktury. Straciliśmy cały nasz kapitał obrotowy, odbudować go można tylko pracą i oszczędnością. Rozumieją to wszyscy, a jednak ulegają terrorowi nielicznej grupy demagogów. W tych warunkach kapitał obcy do nas nie przyjdzie, gdyż stałby się kapitałem konsumcyjnym, a nie inwestycyjnym. Nasze społeczeństwo jest najbiedniejsze w Europie, nie może więc sobie pozwolić na luksus najkrótszego czasu pracy. Gdzie — jak w Polsce — niema zysków, tam niema także walki między kapitałem a pracą, natomiast toczyć się musi wspólna walka kapitalisty i robotnika o utrzymanie wspólnego warsztatu pracy. Trzeba przełamać wrogie pracy nastroje, inaczej mimo dobrych naturalnych warunków grozi nam katastrofa gospodarcza.

W dalszej dyskusji prezes Samulski podniósł, że w Polsce prowadzi się stale walkę przeciw kapitałowi, który się zabija ze szkodą państwa, zarzynając niejako kurę, znoszącą złote jaja. W wyniku tej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Owoce obecnie niewątpliwie lepszej, ale nie ustalonej konjunktury mogłyby być zmarnowane, a w razie zmiany konjunktury na gorsze, Polska mogłaby znów popaść w groźne przesilenie, jeżeli:

a) rząd nie zmniejszy jaknajrychlej i to poważnie udziału wszelkich budżetów publicznych (wraz z ubezpieczeniem socjalnem) w dochodach społecznych, a to przez rzeczywistą reformę administracji i stosowanie racjonalnych oszczędności:

b) jeżeli rząd nie przeprowadzi reformy podatkowej w duchu jaknajbardziej życzliwym dla kapitału produkcyjnego;

c) jeżeli rząd nie przekształci jaknajrychlej i gruntownie obecnego stosunku państwa do pracy, a więc całego ustawodawstwa socjalnego, wzorując się przytem na systemie solidarności społecznej, stosowanym obecnie we Włoszech z wielkiem powodzeniem;

d) jeżeli rząd nie stworzy istotnych i uzdrawiających gwarancyj praworządności;

e) jeżeli rząd we wszystkich swych pracach gospodarczo-politycznych nie oprze się na rzeczywistej i stałej współpracy z kołami gospodarczemi i to w sposób proponowany przez te koła na podstawie doświadczeń“.

„Bez powyższych reform — brzmi rezolucja — nie mogłoby być mowy o uzyskaniu kredytu zagranicznego, długoterminowego i taniego, bez czego znów pokaźne powiększenie wydajności produkcji rolnej ani gruntowna przebudowa przemysłu nie byłyby możliwe. Bez powyższych reform niemożliwą okazałaby się również szybka rekapitalizacja wewnętrzna. Powyższe reformy są w końcu niezbędne dla zabezpieczenia budżetu, bilansu płatniczego i waluty od ponownego załamania.

Zrzeszenie oświadcza w końcu, że „przemysł polski czyni ze swej strony jaknajwiększe wysiłki w kierunku obniżenia cen wytworów, że jednak dalszy postęp w tym kierunku zależy od przeprowadzenia powyższych reform".

Po jednogłośnem przyjęciu powyższych rezolucyj wygłosili jeszcze specjalne referaty prof. dr. Fukner z „Berg u. Hüttenmänn. Verein" w Katowicach o strajku górników angielskich i jego wpływie na gospodarstwo Polski oraz dr. Salpeter z Związku Przemysłowców w Krakowie o zasadach popierania eksportu, dalej p. Tarłowski o obciążeniu przemysłu opłatami socjalnemi i szereg innych mniejszej wagi.

Lwowski zjazd Zrzeszenia Związków Przemysłowych Polski Zachodniej i Południowej — jak wynika z powyższego krótkiego sprawozdania — stał się poważną manifestacją zrzeszonych w nich sfer gospodarczych na temat dotychczasowej działalności gospodarczej ostatniego rządu i niezbędnych warunków rzeczywistej sanacji gospodarczej naszego państwa. Była to pierwsza może od przewrotu majowego objektywna i trafna ocena tej działalności, poparta wyszczególnieniem i uzgodnieniem tych postulatów bez których spełnienia o prawdziwej i trwałej sanacji naszego życia gospodarczego mowy być nie może. L. L—wicz.

Harriman w polskim przemyśle cynkowym.

Umowa, zawarta przez rząd polski z amerykańskim trustem cynkowym Harrimana, a zwalniająca Amerykanów od zapłaty olbrzymiego podatku majątkowego na rzecz skarbu Rzeczypospolitej za cenę inwestycji 10 miljonów dolarów, w dalszym ciągu budzi wielkie zainteresowanie opinji powszechnej.

Delegaci Harrimana z generalnym dyrektorem p. Brooks na czele, po przybyciu do Polski, zabrali się z prawdziwie amerykańskim rozmachem do radykalnej reorganizacji zakładów cynkowych Gieschego, zaczynając — od poważnych redukcyj personalnych. Rozczarowało to szerokie koła społeczeństwa polskiego, szczególnie łaknące pracy tysiączne rzesze bezrobotnych na Śląsku, i dało się zauważyć duże rozgoryczenie i zaniepokojenie, czy ofiara, jaką poniósł skarb Rzeczypospolitej, nie pozostanie daremną.

Aby jednak uniknąć mylnych sądów i błędnych opinij w tej ważnej sprawie, konieczne jest poznać poglądy i założenia, jakie są decydujące dla wszelkich poczynań delegatów najpotężniejszego na świecie trustu cynkowego.

Według oświadczeń mr. Brooksa, nie skrystalizował się jeszcze sąd jego o systemie produkcji przemysłu polskiego tudzież o wartości pracy urzędnika i robotnika polskiego. W każdym razie dla Amerykanów, posiadających najlepszą w świecie technikę pracy, dzięki której kraj cały znajduje się w stanie wspaniałego rozkwitu, praca w Polsce, aczkolwiek duża i poważna, jest nieodpowiednia i w dziedzinie organizacji przedstawia niewątpliwie duże i wdzięczne zadanie.

Jeśli chodzi specjalnie o polski przemysł cynkowy to — zdaniem mr. Brooksa — należy zrozumieć, że Stany Zjednoczone zagarnęły w swoje ręce kontrolę całej światowej produkcji cynku. Największą produkcję cynku po Ameryce wykazują Belgja, Polska, Australja i Niemcy, które faktycznie przed wojną sprawowały kontrolę nad światową produkcją cynku. Polska zatem stoi na trzeciem miejscu i zrozumiałem jest, że produkcja Polski, a raczej system produkcji w Polsce, jest dla Ameryki przedmiotem największego zainteresowania. Przemysł cynkowy w Polsce ma duże widoki rozwoju, aczkolwiek chwilowo konkurencja na rynku światowym jest tak wielka, że przybiera rozmiary jakiegoś gigantycznego wyścigu.

Wbrew mylnym doniesieniom prasy — według dalszych oświadczeń p. Brooksa — koncern Harrimana, który objął zakłady Gieschego, nie jest wcale właścicielem niemieckiej części kopalni „Bleischarley" i nie ma z nią żadnych wspólnych interesów. Z kopalni tej, która przed rozdziałem Śląska przedstawiała wspólną jednostkę gospodarczą, Harriman objął część, położoną w granicach Polski, przyczem przeszły nań tak wszystkie urządzenia na powierzchni i szyby, znajdujące się w granicach Polski, jak i cała załoga obydwu kopalń. Na niemieckiej części zbudowano nowe urządzenia i obsadzono kopalnię nową, własną załogą. Urządzenia, przejęte przez Harrimana, jak również i załoga, obsługująca przedtem obydwie kopalnie jako całość, dla jednej teraz części polskiej są za duże i całkiem nieodpowiednie.

W dążeniu do postawienia polskiego przemysłu cynkowego na poziomie tak racjonalnej techniki amerykańskiej musi Harriman zatrzymać pewne szyby, przebudować płuczki i przed powiększeniem i przebudowaniem polskich hut cynkowych, stosownie do swych zobowiązań względem rządu polskiego, czasowo zmniejszyć nadmierne wydobycie rudy, a zarazem i nadmierną załogę.

Z powyższych wyjaśnień wynika, że obawy i zaniepokojenie, jakie wywołały redukcje personalne w zakładach cynkowych Giesche - Harriman, są nieuzasadnione. Redukcje te podyktowane są koniecznością kompletnej reorganizacji tych warsztatów i mają na celu jedynie jaknajbardziej wydatne zwiększenie zdolności konkurencyjnej polskiego przemysłu cynkowego. Z.

Sprawy stosunku handlowego z zagranicą.

— **W Paranie,** jak nas informuje Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, znaleźć mogą łatwy zbyt maszyny rolnicze. Dotychczas bezpośrednim importem (młockarni, sieczkarni, pługów itd.) z Polski do Parany zajęły się polskie firmy, powstałe w Kurytybie, przyczem okazało się, że w konstrukcjach niektórych maszyn muszą być wykonane pewne przeróbki, np. dostosowanie lokomobili do opału drzewem. Również i pługi (jednoskibowe) winny być dostosowane do tamtejszych warunków, zwłaszcza tak zwane wywrotki. Nie wymagają natomiast ulepszenia i budzą zainteresowanie: młockarnie (tylko szerokomłotne), wyłuskiwacze kukurydzy i sieczkarnie.

✱

— **W Bukareszcie** firma Gh. Diasonescu, Baneasa, pragnie nawiązać stosunki z polskiemi fabrykami maszyn, przyborów rolniczych, nasion, wyrobów włókienniczych i wszelkich przedmiotów, potrzebnych dla włościan i ziemian. (Firma ta prosi o prospekty i katalogi).

✱

— **W Rumunji** szereg poważnych przedsiębiorstw poszukuje zastępstwa polskich firm, produkujących żelazo i blachy wszelkiego rodzaju, rury lanokute, cynk surowy, ołów, śrut ołowiany, minię ołowianą itd.

*

— **Constanza.** Firma Christache Th. Sotiru, Constanza, str. Miresa 38 poszukuje zastępstwa na węgiel, koks, żelazo, przybory kuchenne, wyroby fajansowe, emaljowane, tkaniny jutowe, worki na zboże, szpagat, farby i chemikalja.

*

— **Ameryka.** Pewne firmy amerykańskie poszukują zastępców na Polskę na elektryczne aparaty do krajania sukna i materjału; ceny aparatu wahają się od dol. 250 do dol. 325 fob New York, na bufory automobilowe i ochraniacze tylne dla automobili, na preparaty do potrzymywania dachów, t. zw. „Lincoln" cement, sprzedawany w płynie i w stanie zgęszczonym, wszelkiego rodzaju farby, emalje i lakiery (firma udziela rabatu 30% przy kredycie od 60 do 90 dni).

W wszystkich powyżej przytoczonych wypadkach, szczegółowemi informacjami służy interesentom Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

*

— **W Charbinie** poszukuje pewna firma dostawy drutu z Polski. Obecnie drut w wielkich ilościach dostarczany bywa przez niemieckie fabryki. Wzory drutu można obejrzeć w biurze Targu Poznańskiego, który udzieli bliższych informacji w tej sprawie.

*

— Firma **ze Sztokholmu** poszukuje w Polsce walcowanej blachy do wyrobu żelaznych pudełek min. 06 mm. grubości oraz walcowanego żelaza do wyrobu relsów etc. Biuro Targów Poznańskich poda bliższy adres.

*

— Firma **z Lille** poszukuje dostaw z Polski sztab stalowych. Bliższe szczegóły i wymiary poda Targ Poznański.

*

— **W Zurychu** pewne Tow. Akc. wyrobów metalowych zamierza oddać na Polskę zastępstwo i nawiąże w tym celu stosunki z solidnemi firmami z branży metalowej, biżuterji oraz papierniczej. Specjalnie pragnie eksportować wyroby aluminjowe, mosiężne i z bronzu. Szczegółów udzieli Targ Poznański.

*

— **Australja.** Daty statystyczne Australijskiego Biura Statystycznego z r. 1924—1925 stwierdzają znikomy udział Polski w imporcie do Australji. Jak wynika z odnośnych zestawień, przedmiotem naszego importu były przeważnie surowce. Tym niemniej rynek tamtejszy pochłania bardzo poważne ilości wyrobów przemysłowych, w szczególności naczynia emaljowane, maszyny, wyroby włókiennicze, bawełniane, szczotkarskie, drogeryjne, cement itd., które to artykuły Polska z powodzeniem mogłaby eksportować. Brak zainteresowania ze strony naszych producentów, odpowiedniej organizacji eksportowej, powodują, że nasi czescy sąsiedzi są głównymi dostawcami nazwanych wyrobów.

*

— **Połączenie kolejowe z Łotwą.** W ostatnich dniach odbyła się w Ministerstwie Kolei konferencja polsko-łotewska, celem uregulowania bezpośredniego ruchu osobowego i towarowego, bez konieczności przeładowania towarów na stacjach granicznych, pomiędzy Rzeczp. a Łotwą. Osiągnięcie porozumienia w tej kwestji wpłynie niezawodnie na ożywienie obrotu towarowego z rynkiem łotewskim, zaopatrującym się u nas w cały szereg artykułów spożywczych, przemysłu maszynowego i metalowego.

Podpisanie międzynarodowej konwencji stalowej.

Ustępstwa dla Belgji. — Luksemburg siedzibą trustu.

Dnia 29 b. m. odbyło się w Brukseli w siedzibie centralnego komitetu przemysłowego zebranie przedstawicieli przemysłu stalowego Francji, Niemiec, Belgji i Anglji, poświęcone sprawie zawarcia kartelu stalowego. Belgja domagała się udziału w kartelu do wysokości 295 tysięcy tonn produkcji miesięcznej, zamiast zaofiarowanego jej kontyngentu 265 tysięcy tonn. Żądanie Belgji zostało uwzględnione Ogólna produkcja kartelu wynosić będzie 27½ miljona do 30 miljonów tonn rocznej produkcji.

Ostatecznie też przedstawiciele przemysłu żelaznego Niemiec, Belgji, Francji, Luksemburga i zagłębia Saary podpisali układ w sprawie wytwórczości stalowej. Układ ten wchodzi w życie z dniem dzisiejszym

Siedzibą nowego zachodnio-europejskiego trustu stalowego będzie Luksemburg.

Wiadomości z branży

W przemyśle hutniczym

na G. Śląsku w dalszym ciągu panuje poważne ożywienie, spowodowane tak zamówieniami krajowemi jak i eksportowemi, oraz koordynacją pracy niektórych przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych.

Organizacja syndykatu drutu i gwoździ.

W bieżącym miesiącu rozpoczęte zostaną prace, celem zorganizowania syndykatu drutu i gwoździ. Zaznaczyć należy, że w dziedzinie tej panuje olbrzymi chaos, który nie przynosi korzyści ani przemysłowi, ani też handlowi.

Ekspansja Huty Pokoju.

Jak się dowiadujemy, huta Pokoju wskutek usilnych zabiegów jej dyrekcji w osobie p. gen. dyr. Glücka otrzymała duże zamówienie na dostawę szyn do Niemiec w ilości około 30.000 tonn. Zamówienie to daje zatrudnienie hucie w dziale szyn do maja przyszłego roku. Jednocześnie huta Pokoju czyni starania, celem zorganizowania koło siebie fabryk przetwórczych w kraju, aby zapewnić sobie stały zbyt półfabrykatów. Rezultatem tego jest nawiązanie stosunków z koncernem Westena. Pod wpływem huty Pokoju pozostają więc dzisiaj Zieleniewski, Ferrum i Olkusz-Wolbrom. Przez wejście w porozumienie z koncernem Westena huta Pokoju zabezpiecza sobie zbyt także na rynkach zagranicznych, jak w Rumunji dla zakładów przemysłowych „Medias" i w Jugosławji dla zakładów „Cili".

O przedłużenie syndykatu polskich hut żelaznych.

Dnia 12 października r. b. rozpoczną się prace wstępne, celem przedłużenia działalności Syndykatu Polskich Hut Żelaznych na dalsze 5 lat. Syndykat obecny zorganizowany był na półtora roku do 1 czerwca 1927 r. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Syndykat już dziś spełnił swe zadanie i że prace przygotowawcze dla stworzenia całej organizacji, obecnie już rozpoczęte, pozwolą wszechstronnie zbadać sprawę i doprowadzić w najbliższych tygodniach do stworzenia trwałej organizacji, która jak doświadczenie wykazało, życiu gospodarczemu oddała duże przysługi.

Wystawa maszyn rolniczych w Paryżu.

W styczniu 1927 r. odbędzie się w Paryżu pod patronatem francuskiego Ministra Rolnictwa, wystawa maszyn rolniczych (maszyny dla rolnictwa, winnic, ogrodnictwa i leśnictwa, oraz jarmark nasion). Komisarjat ogólny Wystawy tej mieści się na rue Jean Goujon Nr. 8 w Paryżu, dokąd należy zwracać się po wszelkie bliższe informacje. Lista zapisów zostanie zamknięta 13. października 1926 roku.

Przegląd czasopism

— Z okazji „Tygodnika Lotniczego", ukazuje się **„Lotnik"**, jedyne w Polsce fachowe pismo lotnicze w podwójnej objętości, poświęcone głównie przelotowi kpt. pil. Orlińskiego z Warszawy do Tokio i z powrotem. Oprócz życiorysu kpt. Orlińskiego, szczegółowego opisu rajdu i płatowca, zawiera zeszyt 8 (67) 27 oryginalnych zdjęć z Japonji, dotyczących przelotu, przesłane przez ambasadora japońskiego.

*

„THE POLISH ECONOMIST".

Informacyjny miesięcznik gospodarczy o Polsce w języku angielskim.

Ukazał się zeszyt 4-ty tego ciekawego miesięcznika. Ozdobne i staranne wydanie to, o objętości 58 stronic zawiera m. in. treść następującą: „Review of the economic situation of Poland in September, The signs of the złoty, Polish transit lines, Prospects of the Polish seeds exports, The zinc industry, Polish and German views on the situation of Europe" i inne.

Jakość polskich wyrobów gumowych „Pneumatyk".

Jak często slyszy się hymny pochwalne na korzyść zagranicznych wyrobów gumowych, a zwłaszcza w kołach automobilistów odbija się o uszy przesadna pochwała bądźto z nawykania lub zbytniej ufności, jakoby oponom i masywom do samochodów jak „Excelsior" i innym popularnym markom zagranicznym, nie można przeciwstawić od niedawna produkowanych wyrobów krajowych. Twierdzeniu temu nieuzasadnionemu, po osobistem zbadaniu sprawy, zaprzeczyć możemy z tego miejsca z całą stanowczością. Otóż zwiedzając znaną Wytwórnię Konserw „Pudliszki", przyglądaliśmy się przy tej sposobności samochodowi stojącemu na dziedzińcu fabryki. Koła tegoż samochodu zaopatrzone były w opony częściowo marki „Excelsior" oraz „Pneumatyk". Mimo — jak twierdził kierownik fabryki „Pudliszki — że opony założono w równym czasie, opony „Excelsior" wykazywały już silne ślady starcia i były niemal zupełnie zużyte, podczas gdy poznańskie „Pneumatyki" były jak nowe i nie zdradzały jeszcze żadnych śladów zniszczenia. Jest to chlubne świadectwo jakości wyrobów „Pneumatyk" i zarazem dowód, jak niesłusznie i częstokroć z krzywdą dla własnej polskiej produkcji, bez rzeczowych przyczyn chwalimy **obce**, nie znając należycie **swego.**

„Pneumatyk", Fabryka Wyrobów Gumowych Tow. Akc. w Poznaniu, znajduje się we własnej posesji i posiada wewnętrzne urządzenie techniczne odpowiadające najnowszym wymogom produkcyjnym. Biura dyrekcji i sprzedaż, mieszczą się przy ul. Fr. Ratajczaka 22. Fabryka wyrabia pierwszorzędnej jakości materjały jezdne i to opony i kiszki do samochodów, samolotów, motocykli, rowerów, również masywy do samochodów ciężarowych i opony powozowe. — Prócz powyższych, wykonuje „Pneumatyk" również artykuły techniczne jak: węże ssące i tłoczące do 20 mtr. długości, wały, klapy, uszczelki itp. dla browarów, cukrowni, gorzelni, destylarni, papierni, przędzalni, tkalni, kopalni, rafinerji ropy naftowej, fabryk chemicznych oraz innych zakładów przemysłowych. Obcasy gumowe „Pneumatyk", nie ustępują także w niczem nawet najbardziej renomowanym podobnym fabrykatom zagranicznym.

Firmę „Pneumatyk" polecamy więc zasłużonemu najszerszemu poparciu interesowanych sfer przemysłowych i handlowych.

— p. —

Krajowa produkcja noży do krajania słomy na ściółkę.

Odczuwany na rynku polskim brak noży do krajania słomy na ściółkę, potrzebnych w każdem gospodarstwie rolnem, wypełniła **Fabryka Maszyn, Centrala Pługów Parowych,** T. z o. p. **w Poznaniu,** Piotra Wawrzyniaka 28/30. Wspomniana fabryka wypuściła przed mniej więcej rokiem własnej fabrykacji, ulepszony technicznie od dotychczasowych typów nóż do krajania słomy na ściółkę pod nazwą **„Ideał".** Przyrząd ten, jako względnie tani a nader praktyczny w użyciu, spotkał się z ogólnem uznaniem fachowców i konsumentów, znajdując na tem podłożu oparty szeroki popyt pośród kupiectwa branży. Fakt ten oraz spopularyzowanie noża marki „Ideał" we wszystkich dzielnicach kraju, zniewolił fabrykę do zwiększenia produkcji, co najlepiej świadczy o zaletach tego prostego w konstrukcji a tak pożytecznego przyrządu. Ponieważ nóż „Ideał" wprowadzający znaczną oszczędność w zużytkowaniu słomy pod ściółkę, pożądanem jest narzędziem przez wszystkich rolników, przeto jako artykuł łatwego zbytu zwiększający obroty w martwym sezonie, znajdować się winien na składzie w każdym handlu maszyn i narzędzi rolniczych.



DZIAŁ BUDOWLANY i DRZEWNY

Z Zrzeszenia Kupców Materjałów Budowlanych Polski Zachodniej.

Obecny stan na rynku. — Dodatni wpływ Zrzeszenia na kształtowanie się handlu.

W rozwoju gospodarczym niepodległej Polski niepoślednią rolę do odegrania ma handel, dostarczający materjałów na cele budowlane, potrzebny dla normalnego funkcjonowania tego ruchu.

Racjonalność funkcji handlu branży tej nie ulega żadnej kwestji, jakkolwiek stopień konieczności funkcjonalnej jest rozmaity w danych miejscowościach, zależnie od struktury danego przemysłu i jego bliskości od centr zapotrzebowania. Rzecz oczywista, że istnienie licznych cegielni, a mianowicie drobniejszych w Zachodniej Polsce wpływa na fakt, że obroty cegłą odbywają się zwykle nie za pośrednictwem kupca, chociażby hurtownika, lecz bezpośrednio, ale niezależnie od tego niema zwyczaju magazynowania cegły przez kupiectwo. Handel branżowy Zachodniej Polski cechuje pozatem to, że fabryki papy dachowej, urządzone nowocześnie, posiadają rozbudowany aparat handlowy, obejmujący hurtowy zakup i zbyt artykułów, również nie wyprodukowanych u siebie. Inne hurtownie natomiast handlują, naogół wziąwszy, mało papą dachową.

Niekiedy zdarza się, że handel, posiadający poważniejsze kapitały, angażuje się w produkcji branżowej. Wszystko to jest przyczynkiem do specjalizacji branżowej i wyodrębnienia branży. W razie nieprowadzenia odrębnego handlu materjałów budowlanych następuje chętnie łączność z branżą opałową, co dotyczy tak hurtu, jak i detalu, rzadziej u nas z branżą artykułów żelaznych.

Zjawiskiem, znamionującem dojrzałość tego handlu w Zachodniej Polsce jest rozgraniczenie dosyć wyraźne hurtu i detalu, czego dowodem, że większość firm poważnych prowadzi wyłącz. hurt. Poziom tego handlu i wychowanie fachowe kupców branżowych jest powodem, że kwestja organizacji i dalszego uporządkowania stosunków branżowych wpłynęła naprzód w województwach zachodnich i została tu odrazu zrealizowana.

Zrzeszenie Kupców Materjałów Budowlanych Zachodniej Polski, obejmujące poważny handel w centrach przemysłowo-handlowych województw poznańskiego i pomorskiego, dowiodło rację bytu w ciągu roku swego istnienia. Nietylko, że nawiązano kontakt z wytwórcami, ale dokonano pozytywnej pracy w najważniejszych działach handlu branżowego, t. j. cementem i wapnem. W czasie istnienia syndykatu podniesiono z powodzeniem potrzeby hurtowników Zachodniej Polski, mianowicie w zakresie warunków płatności i terminu dostawy. Po rozpadnięciu się syndykatu i wybuchu walki konkurencyjnej pomiędzy trzema grupami wytwórców, która przeniosła się w pewnym stopniu do handlu, starało się zrzeszenie o podtrzymanie etyki kupieckiej i utrzymywanie dobrych w handlu tym obyczajów. Przyznać trzeba, że ustalone przez syndykat swego czasu warunki przyczyniły się znacznie do uzdrowienia handlu o tyle, że ograniczenie przyjęcia weksli do zapłaty do wysokości 50 procent nie obniżyło tylko delcredere hurtowników, ale przyczyniło się wogóle do wyrobienia handlu solidnego. W związku z tem przeprowadzono dla ostrzeżenia i uniknięcia strat listę złych płatników, od których nie przyjmowano z reguły żadnych weksli.

Jeszcze pomyślniej ukształtowały się stosunki w handlu wapnem. Korzystając z tej dogodności, że rynek wielkopolski i pomorski jest prawie wyłącznie obsługiwany przez dwie doskonale urządzone fabryki w Piechocinie i Levy'go w Inowrocławiu, ustaliły z inicjatywy zrzeszenia te dwie fabryki swe warunki w porozumieniu z handlem i ustanowiły stałe ceny dla odsprzedawców (detalistów) i innych interesentów, wyznaczając tak dla hurtownika dwie kategorje, jak i dla detalistów godziwy zysk, zapewniający rentowność handlu. Doświadczenia wykazały, że sposób taki normowania stosunków przyczynił się znakomicie do spokojnej pracy w handlu. Poważniejszych prób wykroczenia poza ramy naznaczone nie było.

Te też stosunki w branży materjałów budowlanych Zachodniej Polski mogą być nazwane przez interesentów innych okręgów za idealne, podczas gdy w Warszawie i w b. Królestwie wogóle, jak i w Małopolsce istnieją dosyć odmienne stosunki. Nawet na Górnym Śląsku są warunki więcej skomplikowane z powodu istnienia kilku t. zw. „domów handlowych" z jednej strony, a z drugiej wzgl. wielkiej ilości wapniarni, które różnią się znacznie co do urządzenia i jakości towaru. Jest to zjawisko typowe dla Królestwa, które bodaj że nie doszło dotąd do współdziałania pomiędzy wapniarniami Polski. Brak organizacji wapniarń utrudnia poniekąd tworzenie podstaw działalności Stowarzyszenia Hurtowników Materjałów Budowlanych.

Pomimo różnorodności stosunków handlowych w rozmaitych okręgach Polski czyni idea organizacyjna, zakrzewiona w Zachodniej Polsce, duże postępy. Obecnie już poważny handel Warszawy, Lwowa i Krakowa zainteresowany jest sprawą porozumienia się i solidarnej współpracy nad zorganizowaniem wspólnie z wytwórcami rynku materjałów budowlanych w Polsce. Zorganizowanie takie jest koniecznością ze względu na specjalnie poważną rolę, przypadającą hurtownictwu w Polsce dla rozbudowy życia gospodarczego. Jest rzeczą oczywistą, że wszelkie zagadnienia, połączone z tem zadaniem, nie mogą być rozwiązane bez planowo przeprowadzonego udziału handlu. Należy przecież przygotować funkcje rozdzielone w zakresie materjałów, potrzebnych dla budownictwa, do przyszłych trudniejszych zadań, kiedy budownictwo będzie (oby nareszcie) w stanie kwitnącym i czynnikiem żywo rozwiniętym dla naszego organizmu gospodarczego. Zresztą zdaje się, że i handel branżowy będzie miał słowo do powiedzenia w kwestji postarania się o fundusze dla budownictwa i uruchomienia tych funduszów.

Ostatni zjazd hurtowników żelaza we Lwowie pokazał, jak owocna może być współpraca skartelizowanego przemysłu z handlem dla ugruntowania planowej gospodarki branżowej. Wskazówki, wynikające z wspomnianych obrad będą napewno wyzyskane również przez branżę materjałów budowlanych, jeżeli tak wytwórcy, jak i hurtownicy chcą złożyć świadectwo swej dojrzałości.

Laskowski.

O racjonalną propagandę zagranicą.

Przypominamy zainteresowanym, że **Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu** wydaje broszurkę pod tytułem „Bulletim de l'Exposition Permanento d' Echamtillone de l'Industrie Polonaise". Firmy polskie pragnące być umieszczone w wymienionej broszurce, zechcą się zgłaszać do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu z podaniem dokładnego adresu, wykazu artykułów przeznaczonych na eksport (i do jakich krajów); ponadto winny firmy wska-

Dalszy import sześciokątnych siatek drucianych staje się zbytecznym!

W zakresie wyrobów metalurgicznych zapotrzebowanie wielu jeszcze artykułów pokrywać niewoleni byliśmy całkowicie importem wskutek braku rodzimej produkcji. Do artykułów takich, jeszcze z końcem minionego roku zaliczały się **sześciokątne siatki** druciane, podczas gdy siatki druciane innego gatunku wyrabiamy już w kraju. Jak wielki jednakże na sześciokątne siatki druciane istnieje popyt w rolnictwie, leśnictwie oraz innych dziedzinach gospodarczych kraju, tego wymownym dowodem, że do samego Poznania sprowadzono w roku zeszłym z Niemiec **cztery** wagony tych siatek, a cóż dopiero mówić o potrzebie w tym względzie wszystkich dzielnic. — Z prawdziwem więc zadowoleniem dzielimy się z Szan. Czytelnikami pisma naszego i interesentami wiadomością, że dzięki zabiegom firmy **A. Zwierzchowski i Ska w Poznaniu**, ul. Podgórna 10-a. Fabryka wyrobów powroźniczych oraz wytwórnia siatek i parkanów drucianych, import tych artykułów staje się zupełnie zbytecznym, bowiem wymieniona firma kosztem wielkiego nakładu sprowadziła najnowocześniejsze maszyny i uruchomiła w zakładach swych na Czerwonaku **specjalny oddział fabrykacji sześciokątnych siatek.** Produkcja wytwórni tej, którą polecamy zasłużonemu poparciu zdolną jest pokryć ogólne zapotrzebowanie, a wyroby jej są znacznie tańsze i lepsze od zagranicznych.

zać, czy poszukują reprezentantów, ekspozytarjuszy, ewentl. czy chcą bezpośrednio sprzedawać odbiorcom. W razie poposiadania zastępców dla eksportu w kraju, lub zagranicą jest wskazanem, podać ich adresy.

Pragnąc rozwinąć jak najszerszą propagandę w kierunku zbytu drzewa i wyrobów drzewnych polskich, Konsulat pragnie poświęcić Nr. 3-ci wspomnianej broszurki specjalnie eksportowi tych artykułów i ma już zapewniony odpowiedni materjał opisowy. Konsulatowi zależy jednakże bardzo na zamieszczeniu jak najbardziej wyczerpujących adresów pierwszorzędnych eksporterów tak drzewa tartego, jak również drzewa przerobionego we formie półfabrykatów oraz gotowych wyrobów przemysłowych. Zgłoszenia zainteresowanych firm przyjmuje Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Możliwości eksportowe drzewa, wyrobów drzewnych i materjałów budowlanych.

GRECJA.

Producenci cementu i drzewa tartego, znaleźć mogą poważny zbyt na rynku greckim. Informacji udzieli Pomorska Izba Przem.-Handlowa w Grudziądzu.

*

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Poważna Firma w Buena Wentura poszukuje w Polsce większych ilości drzewa tartego. Szczegóły co do gatunku i rozmiaru towaru, oraz warunków dostawy w Pomorskiej Izbie Przem.-Handl. w Grudziądzu.

*

AMERYKA PÓŁNOCNA.

Cegielnie polskie, posiadające urządzenia do wyrobu cegły podług wymiarów i specyfikacji amerykańskich, mogą znaleść zbyt na tamt. rynku. Bliższych szczegółów udzieli interesowanym Pom. Izba Przem.-Handl. w Grudziądzu.

*

EGIPT.

Pewna firma egipska pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami, eksportującemi drzewo dębowe, drzewo do wykładania siedzenia do mebli, meble gięte itp. — Bliższych informacyj udziela Izba Przem.-Handlowa w Poznaniu.

Rynek materjałów budowl. - drzewa - metali - blachy - żelaza i węgla

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Warszawa, 1. 10. Obroty wagonowe cementem dość ożywione. Rabaty od cen fabrycznych wynoszą około 50%, za 100 kg. Cement fr. fabryka notowano 7.50 zł. W składach tutejszych notowano loco skład za beczkę 180 kg. 11.50 zł.

Lublin, 1. 10. Na rynku materjałów techniczno-budowlanych zainteresowanie większe. Notowano: papa Nr. 80 — 11.80, Nr. 100 — 10.50, Nr. 120 — 9.30, korjolit Nr. 1 — 19.20, Nr. 2 — 18, cement za 200 kg zł. 16. Zapotrzebowanie duże. Tendencja mocna.

DRZEWO.

Warszawa, 1. 10. Mieczysław Węgrowicz, (Płocka 33, tel. 99-06): notuje za metr kw. loco skład: kompletne otwory okienne sosnowe zł. 37.50. Kompletne otwory drzwiowe, sosnowe za metr. kw. zł. 38.

METALE.

Berlin, 30. 9. Urz. not. w R.M. za 1 kg. Miedź elektrolityczna, dostawa zaraz, cif Hamburg, Brema lub Rotterdam (za 100 kg.) 134½, miedź rafinada 99 — 99,3% 1,22½ — 1,23½, standard 1,19 — 1,19¾, oryginalny miękki ołów hutniczy standard 0,62¼ — 0,62½, oryginalny surowy cynk hutniczy (w woln. obr.) 0,68½ — 0,69½, oryginalne aluminium hutnicze 98—99% w blokach, sztabach walcow. i ciągnion. 2,10, dtto w sztabach walcow. i ciągnion. 2,14, nikiel czysty 98—99% 3,40 — 3,50, antymon Regulus 1,10—1,15.

Warszawa, 30. 9. Ceny hurtowe na surowce metalowe za tonnę fr. wag. st. załad. w zł.: surówka odlewnicza „Stąporków" (loco huta) Nr. O 210 zł., Nr. 1 200 zł., Nr. 2 190 zł., Nr. 3 180 zł., surówka odlewnicza Częstochowa Nr. O 195 zł., Nr. 1 185 zł., Nr. 2 175 zł., Nr. 3 (mart.) 170 zł., złom żeliwny (fragment lany) 135 zł., żelazo handl. kraj. 325 zł., bednarka gorąco walcow. 390 zł., walcówka (drut okrągły od 5.5—13 mm i kwadr. od 5.25—8 mm) 375 zł.

BLACHA.

Warszawa, 1. 10. „Polska Cynkownia", Warszawa, Piękna Nr. 11a, notuje następujące ceny za kg. fr. wagon st. Warszawa: blacha ocynkowana I gat. 20 ark. w snopku 1.10 zł. — 22 ark. w snopku zł. 1.15.

Warszawa, 30. 9. Strajk angielski wywołuje w dalszym ciągu dużą rozpiętość w cenach blachy białej loco i z dostawą po strajku. Not. londyńskie z dostawą po strajku wynoszą za skrzynkę Standartową (małego wymiaru 20×14 cali) sh 22½, notowania cif Gdańsk z dostawą 7—8 tygodni po zakończeniu strajku kalkulują się obecnie za skrzynkę dużych wymiarów (20×28 cali) grubości 0.20 mm — 44 sh., 0.22 — 45 sh., 0.24 — 46 sh, 0.20—48/3 sh i 0.32—50½ sh, dostawy w końcu października lub początku listopada kalkulują się o 10—13% drożej (robione na polskim węglu), towar loco kalkuluje się jeszcze wyżej. W Warszawie loco skład notowano skrzynkę dużą grub. 0.32 — 210 zł., grub. 0.28 — 195 zł.

WYROBY METALOWE.

Warszawa, 1. 10. Dom Handlowy A. Gepner, Warszawa, Grzybowska 27, podaje obecne ceny orjentacyjne półwyrobów metalowych na rynku warszawskim za 1 kg. w zł.: blacha miedziana — cena zasadnicza 4.50, drut oraz pręty miedziane 5.00, blacha mosiężna — cena zas. 3.75, drut mosiężny 4.20, pręty 4.00.

ŻELAZO.

Nowy-Bytom, 1. 10. Surówka odlewnicza Huty Pokoju Nr. 1 (Friedenshütte P. G. S. — reprezentacja S. A. Wdowiński w Warszawie), cena za tonnę 200 zł. loco stacja Nowy-Bytom.

WĘGIEL.

Warszawa, 30. 9. Notowano za tonnę fr. wag. st. załad.: koks karwiński 63 zł, górnośląski twardy i miękki 43.80 zł, węgiel kowalski myty cieszyński 63 zł, górnośląski gruby 35.90 zł, dąbrowski 33.75 zł.

Złoty w dn. 1 października 1926.

Gdańsk przekaz 56,98 — 57,12, gotówka 57,05 — 57,20, **N. Jork** przekaz 11,04, **Zurych** przekaz 57,50, **Berlin** przekaz na Warszawę lub Poznań 46,33 — 46,57, na Katowice 46,28 — 46,52, gotówka 46,335 — 46,815, **Amsterdam** przekaz 25, **Londyn** przekaz 42,50, **Ryga** przekaz 67, **Wiedeń** przekaz 78,05 — 78,55, gotówka 77,80 — 78,80, **Budapeszt** gotówka 7810—8010, **Praga** przekaz 371¾ — 377¾, gotówka 371 — 374,